

Jutro w Kościele PP. *Sakramentek*, przypada do-
roczny Odpust Przeniesienia Relikwji Śgo BENEDYKTA;
który odprawiać się będzie z wystawieniem N. SA-
KRAMENTU i Odpustem zupełnym.

Onegdaj o godz. 11tej z rana, J. C. K. MOSĆ znaj-
dował się na Nabożeństwie w Kaplicy pałacu *Łazien-
kowskiego*; a następnie na placu *Ujazdowskim* raczył
odbyć przegląd 3ch baterji artylerji pieszej.

JW. Jenerał *Murawiew*. Dowódzca korpusu Gre-
nadjerów, z Wilna; oraz JO. Xiążę *Golicyn* Naczelnik
Wojenny Kaliski, z Kalisza, przybyli do Warszawy.

Lista osób zbiegłych za granicę, względem których
i ich majątków zarządzono śledztwo: (Ciąg dalszy).
63) *Siostrzeński* Kazim., lat 20, term: kominiarski z gm:
Olkusko-Siewiecnaj, zbiegł w Grud. r. z.; 64) *Stecki*
Ant., lat 33, Sekwestратор pow: Kaliskiego, rodem z Tu-
szyna, zbiegł z Kalisza w Maju r. z.; 65) *Spyt* Antoni,
(spisowy), mieszkaniec wsi Olszyny pow: Zamojski,
zbiegł w r. z.; 66) *Szmitt* Jan Karol, lat 26, mieszka-
niec m. Zagurowa pow: Koniński, czel: malarski, zbiegł
d. 18/30 Maja r. z.; 67) *Szalota* Wawrz., lat 16, stu-
żący, zbiegł z gm: Wonsosze pow: Koniński w 1847 r.;
68) *Szymański* Jakób, lat 20, wyrobnik z wsi Krzywo-
nogi większej pow: Przasnyskiego, zbiegł w Sierpniu
r. z.; 69) *Szpringer* Hersz, lat 27, żyd, czel: krawiec-
ki z m. Kalisza, zbiegł w Lutym r. b.; 70) *Szer* Hajman
lat 23, żyd z m. Kalisza, czeladnik rękawicznik, zbiegł
w Styczniu r. b.; 71) *Szumiec* Wawrz., wyrobnik z wsi
Szyce- duchowne w pow: Olkuskim, zbiegł w początku
Sierp: r. z.; 72) *Szlang* Wolf, lat 34, fabrykant waty,
zbiegł z żoną Haja i małoletnią córką w d. 1/13 Marca
r. b.; 73) *Trescyński* Franci., lat 22, pozostawał przy
rodzicach w gm: Szlenzany pow: Olkus., zbiegł w Gru-
dniu r. z. (D. c. n.)

W smutku pogrążony Syn z Żoną i Dziećmi, po zgo-
nie najukochańszej swej Matki Zofji z Gębażewskich
Rodziszewskiej, onegdaj, w wieku lat 57, w skutku nader
bolesnej i długiej słabości, po opatrzeniu ŚŚ. SAKRA-
MENTAMI, zeszedł z tego świata, zaprasza Krewnych
i Przyjaciół zmarłej, na wyprawdzenie zwłok Jej,
nastąpić mające w dniu dzisiejszym o godz. 5 1/2 wie-
czorem, ze wsi *Mokotowa*, mieszkania będącego w ma-
jątności W. *Szuster*, na smętarz Powązkowski.

Z listów prywatnych doszła nas smutna wiadomość,
o niebezpiecznej słabości słynnego Fortepjanisty ziom-
ka naszego *Chopina* w Paryżu.

Do dnia wczorajszego sprzedano już w Drukarni
Kurjera 80 exemplarzy, *Modlitwy przeciw zaraźliwe-
mu powietrzu*, z liczby 300 exemplarzy ofiarowanych
przez zacnego Kapłana na dochód Instyt: moralnie za-
niedbanych dzieci. Cena gr. 10.

W notatkach *Kacpra Janickiego*, Obywatela Warsz:
i właściciela domu przy ul: Piweej, z których nieje-
dnokrotnie czerpano różne wiadomości do niniejszego
pisma, (od lat 2ch przypadkowo zaginionych, a dziś
znowu szczęściem wynalezionych), znajdujemy nastę-
pujące szczegóły: na dniu 9 Lipca 1700 r. zapisane,
"Przy ulicy *Sto Jańskiej*, umarł w tych dniach (w Lip-
cu owego roku) stary 76 letni Kawaler, Jacenty *Fersz*,
(rodem Sas), zwano go powszechnie *Lipczyńskim*. Pa-
nie odpuść mu grzechy jego! Nazwisko *Lipczyńskiego*,
dali mu znajomi, z którymi od lat 20tu schodził się ciągle
na śniadanie do winiarza w Ryńku *Starego miasta*. Po-
wodem do tego przydomku było: że *Fersz* rodził się
w Lipcu (1624 r.); z rana pijał w prawdzie wino, i nie
brzydził się nim przy obiedzie, ale od wieczora nie
więcej nie kładł w usta, jeno kwiat *lipowy* gotowany
z miodem lipcem; zakochał się w miesiącu *Lipcu*
r. 1644, i stracił kochankę z którą miał zenić się
w tymże miesiącu, następnego roku; wręście on to miał
udział w wysadzaniu *lipami*, alei koło *Ujazdowa*, dziś
tak pięknie ozdabiającemi ulubiony spacer *Warszaw-
ian*"

Mody. — Usukien *jedwabnych i bareżowych*, wo-
lanty są festonowane; u *żakonesowych* (jaconas) z dwo-
ma rzędami przyszywanych plecionek; u bareżowych
białych, haftowane. Rękawy dosyć szerokie; korsaż
o dwóch końcach; u sukien nankinowych, ma kształt
spencerka (caraco). *Korsaże* sutu są marszczone; *kan-
zu* z rękawami. Mantyle i kanzu tego rodzaju robią
furore, wszystkie Damy mieć ich muszą mnóstwo.
Manteloty obszywają się trzema rzędami frendzli i
galonem czarnym; trzy plisy na połach tworzą rękaw.
Mantyle koronkowe czarne, podszywają się taftą
białą. Nieskończylibysmy wyliczać wszystkie fasony i
kształty tych tyle zgrabnych i wygodnych rodzajów
odzieży. *Botynki* noszą się już tylko do obiadu; ko-
loru kasztanowatego są najmodniejsze; od południa
piękna używa wyłącznie trzewików.

Mój Faworyt, Mazur, skomponowany na pjanofor-
te i ofiarowany Pannie Marji *Józefowicz*, przez E.S.
Edwigowskiego, grywany przez orkiestry Warszaw-
skie, wyszedł nakładem składu nót muzycznych J. *Bern-
stejna* przy ulicy *Miodowej*, wprost Kościoła XX. Ka-
pucynów. Cena exempl: zł. 1.

Doświadczeni i znakomici Ogrodnicy Warszawscy,
objawiają obawę o tegoroczne jarzyny. Urodzaje wpra-
wdzie pod względem zboża, zdają się nam dopisywać,
a dzień 2go Lipca, uważany od lat tyłu jako najnieza-
wodniejszy barometr co do reszty lata, będąc pięknym
i suchym, stwierdza to mniemanie, i już dziś wróży
pomyślne żniwa. Obok tego, z powodu zabezpiecze-

nia nas przez ten prognostyk od mokrej pory, nie lękają się tu wcale i o kartosle, chociaż w Irlandji zaraza na ten produkt i w tym już roku pojawiła się na nowo. Wszakże obawa tutejszych PP. Ogrodników nie jest płonną co do innych jarzyn, jakimi są: kapusta i t. p. Pod liśćmi bowiem tychże, ukazały się jakieś narośle w kształcie gruczołów, i to właśnie co głównie zniszczeniu ich zagraża. Nadto jeszcze panujące przez dni kilka zimna, mianowicie w porankach, jeżeli gdzie indziej nie wpłynęły na powarzenie po ogrodach jarzyn, to przynajmniej wcale do ich wzrostu nie pomogły.

Wczoraj zgłosił się do Redakcji Kurjera, Właściciel tabakierki srebrnej, znalezionej przez Syna JW. Jenerała G., i po udowodnieniu własności, takową odebrał. Jednocześnie, stosownie do życzenia znalazcy, ofiarował r. 2, z których po 1 rublu przeznaczono dla Kalek w domu *Elerta* i *Fryczego*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po Komedji *Stara Romantyczka*, przywołany Pan *Karasiński*.

(Art. nad.) Dzień 2gi Lipca r. b. był przerwą blisko ośmdziesięcio-letniego życia ś. p. Jana *Lubańskiego*, Obywatela miasta *Radomia*, w temże mieście zmarłego, który z nadzieją religijnej pociechy wcześniej na dni kilka przed swym skonem dopełnił jako prawy Chrześcianin ostatniej powinności Kościoła Rzymskiego, a TEN którego niepojęta wielkość i miłosierdzie powołuje do bram wieczności dusze oswobodzone z przewinień ziemskich, jakim każdy śmiertelny podlega, dozwolił zmarłemu zasnąć bez cierpień na łonie jedynego Syna i kilku szczerych od lat dawnych przyjaciół. Zaledwie w tym dniu śmierci ostatnie znikło światło dzienne, żałobne dzwony miejscowych Kościołów poniosły ponure echo w odległe strony miasta, wzywając lud do modłów. Ś. p. *Lubański* od młodych lat poświęcając się zamięłowaniu pracy i oszczędności, przez ciąg przeszło pół wieku przyszedł do majątku jaki w mniemaniu powszechnem stał się większym nad rzeczywistość, a ostatnia wola ręką zmarłego skreślona, wykryła cały bieg jego życia, i usunęła wszelką już zawisłość, jeżeli takowa mogła się gdziekolwiek przeciw niemu objawić. Zmarły bez posiadania wysokich nauk potrafił ocenić szczerą przyjaźni, wierność służb domowych, bo wdzięczność i przywiązanie syna z prawa mu należały, i te rozweselały podeszły wiek jego; nie zapomniał on i o ubogim Zakonie miejscowego Klaustru, a przez te chwalebne czyny otworzył wiele łez żalu, jakie skropiły stopnie żałobnego katafalku. Prawda, że ś. p. *Lubański* nie rozrzucił ręką marnotrawną, zebranej przez lat wiele pracy, lecz też i nie szczędził umiarkowanego wsparcia tym, których los poniżył do nędzy i ubóstwa, lub gdzie ukryta niedola do jego odezwała się litości. Jeżeli czasem nie spełnił żądania, które zagrozić mogło ruiną zapracowanego przez niego mienia, czego w swem życiu nieraz doświadczył, możeż to być powodem do

jakiej opinji, kiedy z drugiej strony przyjaciel znalazł w domu jego gościnność, ubogi wsparcie, potrzebny pomoc i dobrą radę, a tem samem dopełnienie wszelkich praw ludzkości. Już on stanął przed tronem sprawiedliwego BOGA, już ciało jego dotknęło wilgoć grobową, spadnie na trumnę ręką przyjaźni, wdzięczności i poważania, garstka piasku z łzą zmieszana; niechaj więc miłość bliźniego oparta prawem zasad wiary, oddali zawisłość, bo nie każdy w podobnym wieku doczeka się tak spokojnej śmierci. Pokój niech będzie duszy jego. — *Przyjaciel zmarłego, J. M. L.*

Austrja. — W dniu 4m b. m. Cesarz od armji wrócił do *Wiednia*. — Nowe prawo o gwardji narodowej, rychło zapewne ogłoszonym zostanie; już je wydrukowano, i exemplarze dla prowincji rozestano Gubernatorom. — Arcybiskup *Ołomuńca* otrzymał godność i tytuł Biskupa połowego armji Węgierskiej. — W *Pradze* aresztowania nie ustają. — Z tego miasta wysłano posiłki w artylerji do *Kroacji* do armji *Bana*. — Z *pod Wenecji* donoszą pod dniem 30go zeszłego miesiąca, że oblężeni zdołają w nocy naprawić szkody, zrzuczone im przez austriacką artylerję. Wiść chodziła, że w d. 1m b. m. most kolei żelaznej, ma być brany szturmem, bo strzały artylerji nie wiele skutku robią. Próby z balonami rzucającymi bomby, mają być dokonane najprzód od strony morza; parostatek *Volerno*, dostał tych balonów 100 sztuk. — Podobno zabroniono okrętom wojennym francuzkim zawijanie do portu *Wenecji*, pomimo blokady austriackiej.

Francja. *Paryż* 3go Lipca. — Z powodu ogłoszenia *depezy telegraficznej*, uważają tu wszyscy oblężenie *Rzymu* za ukończone. Ministrowie dziś konferowali nad instrukcjami, jakie dadzą Panu *Bedeau*; podobno Pan *Oudinot* ma przystać tylko na bezwarunkowe poddanie się miasta. — Rząd francuzki już rozpoczął układy z austriackim, jakie miasta mają zostawać w rękę Francuzów, a jakie w rękę Austriaków, aż do zupełnego przywrócenia *PAPIERZA*. — Zgromadzenie zatwierdziło dziś artykuł 113 regulaminu nowego dla Izby. Cały ten regulamin jest poniżającym dla Zgromadzenia; Reprezentantów Francji traktuje on jak żaków, i za nieprzyzwoite odezwanie się karze. Może surowość przy burzliwości Zgromadzenia była konieczną, ale nie należało jej nadawać tak poniżającej formy. — Rozpoczęto rozprawy nad projektem wychowania przedstawionym przez Pana *de Falloux*; rozprawy te będą bardzo żywe. — *Ultra-konserwatyści* rozpoczęli walkę przeciw Ministrowi *Dufaure*; chcą oni oddalenia wszystkich przez niego mianowanych Urzędników, którzy nie są dość czystymi. — *Konserwatystowska* unja wyboreza ogłosiła swą listę kandydatów; nie ma na niej ani jednego republikanina. — Komisja rozbiierająca projekt amnestji, oświadczyła się stanowczo przeciw niemu. — W portach rozkazano uzbroić kilka no-

wych okrętów wojennych. — Z *Sztrasburga* donoszą, że według otrzymanych tam wiadomości, rejencja niemiecka udała się do Szwajcarii, a z nią resztki parlamentu niemieckiego. — Wychodzący z *Baden* zgadzają się, że ochotnicy w tamecznej wojnie bili się z prawdziwym bohaterstwem, ale że wojsko badenkie wszędzie objawiło największą niekarność. — Do *Sztrasburga* przybyło do 600 wychodźców z *Baden*, którzy chcą powiększyć części wstąpić do legji zagranicznej. — Kwestja Rzymska, obok innych a tak ważnych w Europie, wywołuje powszechne zajęcie. Wszyscy rozbierają interwencję Francji, ale ponieważ każdy z dzienników jest mniej więcej echem czyli organem jakiejś koterji, nie zaś sumienności, przeto zdają powstają rozliczne zdania i opinie o tej wyprawie. Lubo kwestja ta należy do rządu faktów, o których ostateczny sąd ma wyrzec historia, wszelako ze względu na ogólne zainteresowanie wszystkich, zdaje się że prędzej zawyrokowaną zostanie. W każdym razie jeżeli ostatnie depesze sprawdzą się, to zajęcie *Rzymu* przez Francuzów, bez uszkodzenia zbytecznego grodu, a tem więcej bez zniszczenia pomnikowi i arcy-dzieł sztuki, znacznie poprze sprawę *Francji*.

Niemcy. — Korpus powstańców złożony z ludzi zaciętej odwagi, po oddaleniu wszystkich wachających się, po utraceniu linii *Murg*, zajął teraz linię *Kinzing*, i stoi (w d. 3cim b. m.) skoncentrowany niedaleko *Offenburga*. Pruskie wojska posuwają się ciągle naprzód; w tych dniach zatem przyjdzie do bitwy stanowczej. — *Rastatt* niepoddało się dobrowolnie, jak mniemano; w d. 3cim b. m. Prusacy sprowadzili z *Koblentz* działa obłężnicze. Ta twierdza jest zupełnie opasana. — W *Frejburgu* Zgromadzenie Narodowe obradowało jeszcze 30go z. m., i zatwierdzało środki do prowadzenia wojny; głównie kierował niem *Struve*. — Bawarczycy w palatynacie nader łagodnie postępują. Jenerał *Xię Turn und Taxis* oznajmił, że w stanie obłężenia ogłoszonymi zostaną tylko miejsca opierające się; ponieważ zaś żadne o oporze nie myśli, przeto stan obłężenia nigdzie ogłoszonym nie zostanie. To postępowanie uważają wszyscy za bardzo zręczne. Z *Szleswiga* donoszą, że znowu wieść chodzi o 10-miesięcznem zawieszeniu broni z Danją. — Z północy *Jutlandji* donoszą, że duński Jenerał *Rye* odplynął z tamtąd. — Pod *Fridericją* prawie zupełnie się nie biją, ledwo kiedy niekiedy zamieniają jaki strzał działowy. Pod *Duppel* naprzeciw *Alsen* podobnie, jakkolwiek tam stoi 15,000 Niemców z 60 działami ciężkiego kalibru, nie licząc połowej artylerji; Jenerał *Prittwitz* także spokojnie stoi w *Aarhuus*.

Prussy. — Minister *Manteuffel* oświadczył deputacji miejskiej, że stan obłężenia zniesionym zostanie, jak tylko nowe prawa w wykonanie wejdą; ale terminu niensznaczył. — Jenerał *Wrangel* pozwolił na odbywanie przygotowawczych zgromadzeń wyborczych.

Włochy. — Na posiedzeniu izby francuzkiej, Pan *Oudilon Barrot* odczytał następną depezę telegraficzną z głównej kwatery francuzkiej pod *Rzymem*. „W dniu 30m z. m. Rzymskie zgromadzenie ustawodawcze wydało dekret następujący: „Zgromadzenie odstępuje od obrony, która stała się niepodobną, i pozostaje na swem stanowisku. Tryumwirom poleca wykonanie tego dekretu.” Zarazem wódz naczelny armji rzymskiej zajął o godzinie 7ej rano zawieszenia broni, i zapowiedział przybycie deputacji municypalności rzymskiej do obozu francuzkiego.” — Oprócz tego Pan *de Corcelles* donosi, że ta deputacja już przybyła do głównej kwatery. — Przed rozpoczęciem układów o kapitulację, Konsulowie zagraniczni przestali do Pana *Oudinot* list proszący go, by wstrzymał bombardowanie *Rzymu*; Pan *Oudinot* odpowiedział na to, cytując instrukcje swego rządu, który mu kazał *Rzym* wziąć koniecznie. Konsulowie tę odpowiedź przestali municypalności, a to zapewne niepozostało bez wpływu na postanowienie konstytuanty. — Z poprzednich dni otrzymujemy tylko wiadomości o bitwach cząstkowych; szczególnie zaciętą była bitwa artylerji w dniu 27m b. m. z rana; Francuzi do tej pory mało postępu zrobili wewnątrz miasta; artylerja rzymska, jakkolwiek słabsza liczbą od francuzkiej, biła się dobrze i ze skutkiem; ogień Francuzów zwróconym był głównie na barykady rzymskie. — Z *Neopolu* donoszą, że tam wszystkie więzienia są przepełnione; lada chwila Pan *Dalcaretto* obejmie znowu ster rządu. Gabinet nic nie znaczy ani w wewnętrznej ani w zagranicznej polityce. Wszystko wróciło do dawnego stanu rzeczy, a dzienniki dworu wyraźnie mówią, że lud powinien wyrzec się wszystkich marzeń konstytucyjnych, że izby już nigdy zwołanemi nie będą. — *Turyńskie* dzienniki gabinetowe same przyznają, że w układach *Austrji* z *Sardynją*, ważne przeszkody znalezione. — W *Florencji* oczekują Wielkiego *Xięcia* z niecierpliwością; nikt nie uważa na to, że W. *Xiączę* w proklamacji swej oświadcza, że *Austrjacy* weszli bez jego woli; az drugiej strony *Feldzeugmeister d'Aspre* mówi, że to uczynił na wyraźne wezwanie W. *Xięcia*.

Rozmaitości. — Donoszą z *Londynu* pod d. 2gim b. m., że w Sobotę to jest 7go, wystąpi Hr. *Rossi* (Sontag) na tamtejszej scenie w operze *Linda*. — Inżynier naczelny przy okręgu górniczym w *Rouen*, przedstawił municypalności tego miasta, projekt użytkowania z ogromnej ilości wody gorącej, odpływającej od machin parowych zakładów fabrycznych miejscowych, która bezużytecznie rozlewa się po ulicach. Podług planu Inżyniera *St. Leger*, woda ta umiejętnie odprowadzana do założyc się mających łazienek, posłużyłaby na kąpiele za tanie pieniądze niezamożnym robotnikom, a nawet *gratis* obogim, udzielać się mogące. Pan *St. Leger* wykazał, że koszt założenia jednej takiej łazienki, nie wynosiłby więcej nad 1500 do 2000 fr.

Projekt ten zapewne wkrótce w wykonanie wprowadzony zostanie. — Emanuel Cuendias tak opisuje pięć piękną w *Walencji*: »Niewiasty *Walencji* szatańska obdarzone są pięknoscią; nie mówię tego, aby im podchlebiać, lecz, aby przed nimi ostrzegać. Częścią pochodzą z czarodziejki *Circe*, częścią z *Syren* mytologicznych. Ich oczy czarują, ich serca są to gniazda zmij. Bez przesady fałszywość *Walencianek* weszła w przysłowie, a tembardziej jest straszną przez zachwycający ich urok, jakim od natury są obdarzone. Ulice *Walencji*! o wy ciasne zaułki! iluż to morderstw byliście świadkami. Ile gwiazd na niebie, tyle przysiąg i serc było tu złamanych. Nadobne *Walencianki* to bujają na balkonach swe kształtne kibicie, przybrane w jedwabie, to się przesuują na ulicy przed domami, a zawsze i wszędzie trudno jest wzrok swój od nich oderwać. Ile przewrotności w ich duszy, tyle klasycyzności w ich postaci; ile są powabne, tyle niebezpieczne. O! strzeżcie się, s' raezcie piękných *Walencianek*!«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogusławski Józ: Oby: z Osieki Nr 2322; Bartels Wilh: Kup: z Łodzi nr 603; Butowicz Mich: Praporcz: z Petersburga nr 570; Dembski St: Ob: z Leśniewic nr 2487; Dawidow Mich: Sztabs-Kap: z Petersburga nr 570; Ingersleben Aug: Oby: z Przyborowic nr 1771; Girand Jan Guwer: z Paryża nr 601; Korytkowski Wale: Oby: z Zalesia nr 2680; Lisowski Kar: Oby: z Chodowa nr 584; Lempicki Jan Refer: Stanu z Stojeszyna nr 585; Mikorski Rom: Hr: z Międzyrzecza nr 468; Naperstokow Konst: Prapor: z Petersburga nr 570; Sieklucki Mich: Oby: z Płocka nr 1066; Schoberg Jerzy Kup: z Lublina nr 2673; Vetter Albert Fabr: Obic Papierow: z Wrocławia nr 1518; Winkler Lud: Oby: z Radomia nr 2668.

DONIESIENIA.

Ostrzegamy niniejszem, aby nikt pod jakim bęc pozorem i na czyje bęc zaręczenie, zgoła w żadnym przypadku, bez naszego osobistego wpływu nikomu bez wyjątku na naszą jaką bęc odpowiedzialność, żadnych wartości, ani pieniędzy nie kredytował, inaczej sam sobie winę przypisze, że prawo do poszukiwania swej wiarygodności utraci. — Warszawa d. 25 Czerw: (3 Lipca) 1849 r. — Jan Nepomucen *Wojszycki*. Anastazja *Wojszycka*.

Doniesienie Loteryjne

Z KANTORU J. DAWIDSOHNA

przy ulicy *Senatorskiej*, w domu własnym pod *Nrem* 453.

W ukończonej 73 Loterii *Klasyecznej*, wygrano w moim *Kantorze*, w ogóle **Rs. 10,000** czyli **Złp. 66,666 gr. 20.**

LOSÓW nowych do 1szej *Klasy* 74tej Loterii, całych i częściowych, aż do chwili ciągnięcia, w *Kantorze* moim każdorazem nabyć można. Osoby na *Prowincji* zamieszkałe, chcące szczęścia probować w moim *Kantorze*, franko do mnie zgłosić się raczą, a ja za akuratność w dopełnieniu ich życzeń drogą korespondencji, zapewniam. — *J. Dawidsohn*.

ORGAN o 18 głosach, 12 w manuale, a 6 w pozytywwie, o 2ch *kławiaturach*, jest do sprzedania z wolnej ręki za pomierną cenę. Wiadomość u *Lapińskiego* właściciela domu pod *Nr* 1557 przy ulicy *Chmielnej*.

OBRAZ olejny pięknego pędzla, większego rozmiaru, jest do sprzedania pod *Nr* 526 przy ulicy *Podwał*, na 1m piętrze. — Tamże nabyć można za cenę umiarkowaną: **KREDENS** wygodny, i **WANNE** cynkowa lakierowana.

w Druk: *Kurjera* Warsz. — Wolno drukować. Warszawa d. 28 Czer: (10 Lipca) 1849. — Starszy Cenzor *L. T. Tripplin*

LEOPOLD INIARSKI,

KRAWIEC MEZKI,

przeniósł swoje Mieszkanie z Hotelu *Rzymskiego* przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, do domu *W. Bogka*, obok Hotelu *Litewskiego*, pod *Nr* 476 lit: B.

DOWODY służbowe i dwie *Prośby* na Najwyższe *Imię*, po rossyjsku napisane, zszyte, zgubiono: na których wyrażone jest zamieszkanie poszkodowanego. Znalazca zechce *Papiery* te porwócić nie szczęśliwemu.



KAPITAŁ 13,000 *Złp.* czyli *Rsr.* 1950, jest do ulokowania na pierwszej *hipotece* *Dóbr* ziemskich, lub *Domu* w *Warszawie*. Bliższą w tym względzie wiadomość powzięć można pod *Nr* 682 przy ulicy *Leszno*, w *oficynie* na 1m piętrze.

Panna umiejąca szyc *bieliznę*, *krawiecczynę* i inne *roboty*, znająca się na *gospodarstwie*, życzy być umieszczoną w jakim znacznym *domu* w *Warszawie* lub na *provincji*. Wiadomość przy *rogu* ulicy *Królewskiej* pod *Nrem* 1702, na 3m piętrze, w *podwórzu*.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe 23.
Wysokość wody na *Wisłę* stóp 3.
TEATR ROZMAITOŚCI. *Jutro, Biedny Rybak...*

SPRZEDAŻ PIWA BAWARSKIEGO Z TRZECIEJ PIWNICY ZAPASOWEJ.



Z *FABRYKI*
J. G. SCHAEFER ET COMP.
rozpocznie się
JUTRO WE WSZYSTKICH ICH *LOKALACH*.

Niżej podpisany, ma zaszczyt donieść, iż w *Lokalu* *Piwa* *Bawarskiego*, oprócz znanych *Kielbasek* *Parowych*, dostać będzie można (w dniach poniżej wymienionych), po *zniżonej* cenie, jako to: *Jutro*: *POTRAWY* z *pułard*, *PIECZENI* *cielęcej*, *ROZBRATLU*, *KOTLETÓW* z *groszkiem*, i t. p. — *We Czwartek*: *KURCZĄT* po *Wiedensku*, *ROZBRATLU*, *KOTLETÓW*, i t. p. — *We Piątek*: *KIELBASEK* *Parowych*, *WĘGORZA* *marynowanego* i *SZCZUPARA* *smażonego*. — *W Sobotę*: *KIELBASEK* *Parowych*, *BEFSZTYRU*, *ZRAZÓW* à la *Nelson*, *ROZBRATLU*, *PIECZENI* *cielęcej* i *SZTUFADY*. — *H. Kutzner*.